

Informacja prasowa 12.08.2020 r.

**Upadek dyktatury Łukaszenki może potrwać, ale agonia właśnie się zaczęła – komentarz dr. Piotra Kościńskiego, wykładowcy Akademii Finansów i Biznesu Vistula**

Obserwując dramatyczny przebieg wydarzeń po wyborach prezydenckich na Białorusi, trzeba podkreślić dwie rzeczy. Po pierwsze, Aleksandr Łukaszenka usiłuje rządzić w taki sam sposób, jak robił to przez poprzednie 26 lat. Po drugie natomiast, białoruskie społeczeństwo uległo radykalnym przemianom i takiej formy rządów już nie akceptuje.

Przez lata sprawowania władzy, Łukaszenka podporządkował sobie rząd, parlament i sądy. Doprowadził też do rozbicia i marginalizacji opozycji. Ostatnia próba wywalczenia jakiegś zmiany miała miejsce na Białorusi w 2010 r. Wtedy, po sfałszowanych wyborach, opozycja zorganizowała dużą demonstrację, ale gdy protestujący doszli pod siedzibę rządu, zostali rozgonieni i pobici przez milicję. Czołowi przywódcy opozycji na kilka lat trafili za kraty.

W tych wyborach „stara” opozycja nie wystawiła swoich kandydatów. Ci, którzy wystartowali, byli totalnym zaskoczeniem: bankowiec, specjalista od wysokich technologii, bloger. Łukaszenka zadziałał wyprzedzająco – nie dano im nawet szans na kandydowanie.

Swiatłana Cichanouska została kandydatką przypadkowo, zamiast siedzącego w areszcie jej męża Siarhieja, znanego wideoblogera. Startując w wyborach, stała się symbolem nadziei. W wielu miastach ustawiały się ogromne kolejki, by podpisać się pod listami z poparciem dla niej. Cichanouska nie została przywódczynią powyborczych protestów. Jest jednak symbolem, który odzwierciedla chęć milionów Białorusinów, by ich kraj stał się nowoczesny, demokratyczny, dający ludziom szansę na dobrą przyszłość.

To, że wynik głosowania został sfałszowany (ok. 80 proc. dla Łukaszenki i 10 proc. dla Cichanouskiej), jest oczywiste – nieoficjalne, przedwyborcze sondaże i nieliczne ujawnione protokoły komisji wyborczych dawały duże poparcie przeciwniczce Łukaszenki.

Białoruski prezydent zastosował stare metody: wysłał na ulice milicję z poleceniem brutalnego rozpędzenia demonstracji, tak, by zastraszyć społeczeństwo. Ale tym razem protestuje nie wąska grupa opozycji, a dziesiątki tysięcy ludzi, nie mających nic wspólnego z polityką. Nie pomogło wymuszenie na Cichanouskiej wyjazdu za granicę. Nawet, jeśli Łukaszence uda się stłumić protesty, to po sierpniu 2020 r. Białorusini będą już innym narodem. Upadek dyktatury Łukaszenki może potrwać, ale jej agonia właśnie się zaczęła.

**O autorze: dr Piotr Kościński – wykładowca Akademii Finansów i Biznesu Vistula; z zawodu dziennikarz; przez ponad 20 lat pracował w „Rzeczpospolitej”, m.in. jako korespondent w Kijowie i zastępca kierownika działu zagranicznego; autor trzech powieści historycznych, a także książki popularnonaukowej „Jak sfałszować wybory” (2018).**



**Akademia Finansów i Biznesu Vistula**  
Grupa Uczelni Vistula

*Dodatkowych informacji udziela:*

*Milena Kruszniewska*

*PR Manager*

*Uczelni Vistula*

*tel.: 606 273 637*

*e-mail: m.kruszniewska@vistula.edu.pl*

\*\*\*

*Akademia Finansów i Biznesu Vistula tworzy, wraz ze Szkołą Główną Turystyki i Hotelarstwa Vistula, filary dynamicznie rozwijającej się Uczelni Vistula. Wyróżniają nas kierunki praktyczne, które zapewnią naszym absolwentom sukces na rynku pracy w dynamicznie zmieniającym się otoczeniu gospodarczym w Polsce i Europie. Nasi wykładowcy są wybitnymi autorytetami i praktykami. Ścisłe współpracujemy z biznesem i organizacjami międzynarodowymi. Obecnie kształcimy ponad 6 tysięcy młodych ludzi ze 100 krajów.*